№. 67. w Srodę · dnia 21. Marca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 18. Marca. — W rozprawach izb zgromadzonych w Berlinie nie było szczegółów dotąd zajmujących. Izby nieokazują do siebie zaufania, przeto odrętwiałość i ospałość znamionuje ich działanie. Usposobienie pierwszéj izby tak się wyraża w przyjętym przez nią adressie, którego treść podajemy:

»Deputowani pierwszéj izby z uszanowaniem słuchali mowy od tronu. — Konstytucyą z d. 5. Grudnia r. z., na mocy, któréj zostali wybrani i powołani, uznają za prawomocną podstawę państwa i oświadczają, że nadanie jéj uratowało ojczyznę od upadku i stan prawny w kraju przywróciło. — W powracającém wszędzie zaufaniu widzą z pociechą zbawienne jéj skutki. — Zastrzeżonéj rewizyi dopełnią wedle życzeń i potrzeb ludu, stósownie do ducha zrobionych mu obietnic, przyczém mają nadzieję, że się z J. K. Mcią i z drugą izbą tém prędzéj porozumieją, im więcéj od takiego porozumienia zależy bezpieczeństwo i spokojność kraju. — Zapowiedziane przez króla objaśnienia względem trwającego w Berlinie stanu oblężenia roztrząsać będą sumiennie. — W dotychczasowych rozporządzeniach uznają czynność rządu, do zaprowadzenia stósownych zmian zmierzającą. — Zapewniona w konstytucyi wolność i niezależność wyznań religijnych przyczyniła się już skutecznie do złagodnienia niebezpiecznych rozterków. Dalsze utrzymanie i przeprowadzenie téj zasady, najzbawienniejsze wyda owoce. Finansowe położenie kraju służy za dowód porządku panującego w téj gałęzi administracyi i zasłużone w ludzie budzi zaufanie. Podniesie je jeszcze ścisła rewizya skarbu publicznego i listy cywilnéj, których rachunkowego przedłożenia izba oczekuje. — Zaspokajające było dla niéj to zapewnienie z ust królewskich, że środki obrony krajowéj w dobrym znajdują się stanie. Dumnie szczycą się deputowani armią, w któréj siła, z jéj wzorowéj organizacyi wynikająca, idzie w parze z zaszczytniejszą w trudnych dzisiejszych okolicznościach wiernością i subordynacyą. Gorąca żądzą połączenia Niemiec w jedno państwo związkowe wszystkie serca ożywia. Zaspokojenie jéj staje się potrzebą, bo tylko tym sposobem osiągnie naród niemiecki tę wielkość i potęgę, do któréj przez swoje rozpołożenie w sercu Europy jest powołanym. Naglące dziś okoliczności powołują Prussy do tém energiczniejszego w sprawie jedności działania. — Gdyby ona wszelako przyjść nie miała do skutku między wszystkiemi krajami niemieckiemi, wtedy depotowani izby pierwszéj w ścieśnionem kole związkowém uznawać będą dobry początek obszerniejszego dzieła. — Zapewnienie królewskie o przyjaznych z ościennemi państwami stósunkach są dla nich rękojmią utrzymania europejskiego pokoju. — Spodziewają się także, iż nawet z Danią przyjść jeszcze może do układów, bez nadwerężenia interesu i honoru niemieckiego. Gdyby się jednak te nadzieje płonnemi okazać miały, wtedy Prussy pamiętać będą, że są przednią strażą Niemiec! — W końcu wynurzają przekonanie, iż prawdziwa wolność tylko pod panowaniem prawa kwitnąć może, i dla tego z równą czynnością pilnować przyrzekają praw korony, jak i praw ludu.«

Berlin 19. Marca. — Prokutor królewski uczynił wniosek do kamergerichtu w Berlinie, ażeby śledztwo przedwstępne wytoczone zostało o zdradę państwa przeciw dziewięciu deputowanym, którzy szczególniéj czynnie popierali uchwałę sejmu ostatniego, ażeby podatków rządowi niepłacić.

Na posiedzeniu wydziału kamergerichtu wysadzonego do rozpoznawania wniosków prokuratorskich w ciężkich sprawach kryminalnych, postanowiono w tych dniach prokuratora oddalić z jego wnioskami o pociągnięcie rzeczonych deputowanych do odpowiedzialności za zdradę państwa, ponieważ nieuzasadnił swego wywodu w ten sposób, jak go mieć chce definicya zdrady państwa.

Lipsk 17. Marca. — W dodatku nadzwyczajnym do gazety lipskiéj czytamy obwieszczenie ministerstwa saskiego spraw wewnętrznych, że otrzymało doniesienie od ministerstwa rzeszy niemieckiéj o zamiarach Niemców, którzy Genewę opuścili i wkroczyli do Niemiec, celem pokierowania powstaniem republikańskiém. Ministerstwo wzywa wszystkie władze policyjne, ażeby dały baczność na przybyszów, a w razie ich schwytania doniosły o tém niebawém do Drezna. Emissaryuszów nazwiska i rysopisy przytoczono.

Wychodzący w Bytomiu Dziennik Górno-Szlązki został wzbroniony z rozkazu landrata pana Tischowitz. Nie wiemy dokładnie co było powodem zakazu, zasady dziennika demokratyczne i antiniemieckie, czy też dla tego że wychodził w języku polskim, i był głównie przeznaczony dla ludu wiejskiego. Redaktorem tego dziennika był p. Łepkowski.

Austrya

Wiedeń 16. Marca. — W tych dniach tracić mają sprawców Latoura; pięciu ich przed sądem się przyznało, Wangler, Fischer, Brambosch, Jurkowicz, Kohl; a na trzech t. j. Wilhelmie, Nemetzu i Neumeyerze wielkie cięży podejrzenie. Pod pewnym względem godnym wspomnienia jest malarz pokojowy Brambosch. Jego żyjąca jeszcze w podeszłym wieku matka, zataiwszy płeć swoję służyła jako żołnierz pod Napoleonem, i miała sposobność przysłużenia się cesarzowi podczas boju tak dalece, iż została zaszczycona krzyżem legii honorowéj. Ta kobieta mężna miała 12 synów, z których 11 chwalebnie w bitwach rozmaitych z nieprzyjacielem poginęło, a dwunastego teraz czeka śmierć haniebna z ręki kata. — Kilka dzienników zaprzecza urzędownie pogłosce jakoby Austryakom w Węgrzech tak nieszczęśliwie powodzić się miało. Jednakże zdanie to w publiczności za nadto się utwierdziło, aby tak łatwo zachwiać się dało. — Przedwczoraj wyśledziła policya tajne towarzystwo zbierające się na Jägerzeile, dom wojsko otoczyło, i członków wszystkich pochwytano. — Wydział zagrzebski sejmu obradując nad konstytucyą nadaną postanowił, nieprzerywać prac swoich, które mu przez sejm polecone zostały. — Przyjęto bowiem, że sejm nierozwiązany, ale tylko przerwany warunki już ustanowił, pod któremi sobie połączenia ścisłego z Austryą życzymy. Względem połączenia owego jedynie sejm rozstrzygać może, na którego zwołanie wczesne u bana nastajemy.

(28. Bulletyn armii cesarskiéj.) Aby położyć tamę zniszczeniom zrządzanym przez nieprzyjaciela, który saskim dystryktom Siedmiogrodu przez najuciążliwsze rekwizycye w pieniądzach i żywności, zupełną groził ruiną, równie jak dla zajęcia linii od Kokel i dalszego posunięcia się do Maros-Vasarhely oraz połączenia się z feldmarszałk. Malkowskim, komenderujący jen. feldm. Puchner posunął 28. b. m. brygadę van der Null do Stolzenburga, 1. Marca do Marktschelken, 2 do Arbegyen i Frauendorf, dokąd również 3. b. m. główny korpus z 2. brygad Stutterheim i Kallianyi złożony, wyruszył.

Po zwycięzkiéj utarczce przedniéj straży 2. b. m. połączone już w dniu następnym 3 brygady wyparły nieprzyjaciela z 3 pozycyi jakie zajął jednę po drugiéj pod Kopis, pod karczmą w Grossprobsdorf i pod Mediasch, zadawszy mu stratę w 300 poległych i rannych a 85 wziętych w niewolę.

Powstańcy cofnęli się z wielkim pośpiechem do Maros-Vasarhely, ścigani po obsadzeniu Mediasch, przez dywizyę konnicy, batalion piechoty i dwa działa pod komendą podpułk. Buszek. Przez przygotowane w ten sposób zajęcie miasta Maros-Vasarhely przywrócone będą związki z korpusem Malkowskiego i pułk. Urbana oraz z Bukowiną.

Według raportów komendy blokady Komarna, ukończono już budowę mostu na łyżwach, między Acs a Gönio, przez co twierdza ta dokładniéj będzie cernowana. Dnia 11. b. m. załoga tamtejsza zrobiła wycieczkę ku Heteny, którą jednak odparła brygada Veigla.

Gdy przez działania c. k. austryacko-serbskiego korpusu, i wojsko pod rozkazami feldm. Rukawiny stojące, w miesiącu Lutym, cały brzeg lewy rzeki Maros od granicy siedmiogrodzkiéj do Cissy oczyszczony został z powstańców, i przez stósowne rozłożenie wojska w połączeniu z fortecami Aradem Temeswarem był zabezpieczony, dalsze zostawanie serbskich korpusów posiłkowych w Banacie i Bacskim żupaństwie, zdało się być mniéj

potrzebném, co postawiło jen. Teodorowieza w możności odpowiedzenia wyrażonemu przez rząd serbski życzeniu, przez rozpuszczenie tego walecznego korpusu do swoich spokojnych zatrudnień domowych.

W pierwszych dniach tego miesiąca, korpus ten na dwóch statkach parowych, odpłynął Cissą i Dunajem do Belgradu.

Jen. Teodorowicz miał 1. Marca swoją główną kwaterę w tureckiéj Kanisie nad Cissą, o 3 mile od Szegedina i Teresiopola, w których to miast kierunku posunięte zostały po obu brzegach Cissy nasze forpoczty, aż do bezpośredniéj ich bliskości. Wzdłuż Dunaju komunikacya wodna przerywaną była jedynie przez bandy pospolitego ruszenia, od nieprzyjacielskich fanatyków w okolicy Kaloczy, Pataja i Solt zebrane, a którémi usiłowali oni również brzeg prawy, do zupełnéj już przywrócony spokojności, wprawić w zaburzenie.

Wysłane do twierdzy Fünfkirchen dla wzmocnienia tamtejszéj załogi, posiłki, oraz działania części korpusem feldm. Nugent, pod dowództwem barona Lederer w Mohaczu zostającéj, już zapewne położyły koniec tym szalonym przedsięwzięciom, rozbitych hord powstańczych.

Feldm. hr. Nugent, prowadzi układy o poddanie się ważnéj twierdzy Peterwardim, któréj garnizon i ludność tak wielką chęć okazały do wrócenia do swojego obowiązku, że się można spodziewać odzyskania wkrótce tego ważnego punktu wojennego.

Gubernator cywilny i wojskowy feldm. Welden.

Gazeta austryacka donosi, że feldm. Windischgrätz odebrał rozkaz od cesarza aby się od wszelkiego wpływu na administracyą cywilną w Węgrzech wstrzymywał, to bowiem należy do Bana Jelaczica mianowanego gubernatorem cywilnym, i którému wszyscy król. komissarze ulegać winni.

Bardzo się tu niepokoją o jenerała Zeisberga, który przed 10 dniami przedsięwziął ze swoim korpusem śmiały marsz za Cissę, w celu uderzenia z tyłu na nieprzyjaciela. W każdym razie niebezpieczne to przedsięwzięcie. Według prywatnych wiadomości cały korpus miał być ze wszech stron przez powstańców otoczony i do złożenia broni zmuszony. Samego jenerała Zeisberg miano powiesić. Do téj chwili nie ma żadnych urzędowych wiadomości, a tém samém trudno się czego dobrego spodziewać.

Według raportu notaryusza w Kapolny, którému polecono zająć się pochowaniem poległych w zaszłéj tam bitwie żołnierzy, liczba zabitych Węgrów wynosiła 1500, cesarskich zaś 4000.

Wyprawiono w tych dniach 6000 sztuk bomb 60funtowych do oblężenia Komorna. Załoga tamtejsza składa się z 10 batalionów. Około Komorna kopią fossy i zapełniają je wodą dla zalania podziemnych robót téj twierdzy.

Karłowice, dn. 7. Marca. — Patryarcha Rajaczycz odebrał w tych dniach notę od księcia Windischgrätza, w któréj mu tenże nakazuje zniesienie administracyi narodowéj i przywrócenie dawnego porządku; — na co patryarcha kategorycznie odpowiedział, że tego uczynić niechce i nie może, i że w ostatnim razie zrzecze się raczéj swojéj godności. (Lloyd).

(Ministeryum austryackie na zasadach urzędowych przedstawiło następujący interesujący obraz narodowości należących do składu monarchii.)

Niższa Austrya: ludności 1,494,000 mieszkańców, pomiędzy tymi 1,474,067 Niemców, 11,803 Czechów, 4,233 Kroatów i 4296 Izraelitów.

Austrya wyższa i Salzburg: 856,994 Niemców.

Styrya: 650,200 Niemców, 352,874 Wendów.

Karyntya i Karniola: Ludność ogólna 784,786, między tymi 506,266 Słowian (Karyntczyków i Wendów) 17,697 Kroatów, 260821 Niemców, 2 Izraelitów.

Kraje nadmorskie: Cała ludność 500,101, między tymi 185,707 Karyntyan, 134,545 Istryjczyków czyli Kroato-Serbów, 116,860 Włochów, 48,569 Fryolczyków, 1555 Wołochów, 9385 Niemców 3530 Izraelitów.

Tyrol: 859,250 wszystkich mieszkańców, z tych 529,419 Niemców, 320,211 Włochów, 8642 Ladinów, 978 Izraelitów.

Czechy: Ludność ogólna, 4,347,962, między tymi 1,727,950 Niemców, 2,549,975 Czechów, 70,037 Izraelitów.

Morawia i Szląsk: 2,250,594 w ogóle, z tych 751,325 Niemców, 1,327,120 Czechów, 131,422 Polaków, 663 Kroatów.

Galicya z Bukowiną i W. Ks. Kraków 5,253,621 razem, z tych Polaków 2,001,143, Czechów 2182, Ruśniaków 2,616,799, Moskali 2339, Mołdawianów 140,626, Niemców 133,008, Madziarów 5,446, Ormianów 5384, Izraelitów 346,702.

Dalmacya 404,640 mieszkańców, między tymi: 374,725 Dalmato-Serbów, 28,500 Włochów, 1005 Albańczyków, 410 Izraelitów.

Lombardya 2,667,868 Włochów, 2965 Izraelitów, razem 2,670,833 mieszkańców.

Wenecya 2,257,200 mieszkańców, z tych 12,036 Niemców, 26,317 Słowian, 1,873,002 Włochów, 341,085 Fryolczyków, 1760 Izraelitów.

Węgry (przez zbliżenie) 11,000,000 mieszkańców, 1,156,400 Niemców, 1,822,730 Słowaków, 475,310 Rusinów, 739,240 Serbów, 689,586 Kroatów, 49,600 Słowian, 13,580 Bułgarów, 4,708,260 Madziarów, 1,029,680 Wołochów, 33,000 Cyganów, 10,000 Greków, 4000 Włochów, 3000 Ormianów, 265,620 Izraelitów.

Siedmiogród (bez osad nadgranicznych) 2,182,700 ludności, z tych: 250,000 Niemców, 200 Bułgarów, 566,500 Madziarów, 1,290,000 Wołochów, 9000 Ormian, 7000 Izralitów, 60,000 Cyganów.

Nadgraniczny Banat 1,226,408 mieszkańców to jest: 41,337 Niemców, 9,590 Czechów, 524,048 Kroatów, 339,176 Serbów, 1,288 Albańczyków, 203,921 Wołochów, 106,067 Madziarów, 434 Włochów, 537 Izraelitów.

Tu jeszcze dołączyć należy stan zbrojny nadgraniczny, który wynosi razem z rozmaitych szczepów ludności ogólnéj 492,486.

Ztąd się okazuje, że ludność całego cesarstwa wynosi: 37,493,096 mieszkańców.

Między tymi jest Niemców	7,980,920
Czechów, Morawców, Szlązaków	5,819,700
Polaków	2,172,265
Rusinów	3,144,599
Słowian, Wendów i Karyntyan	1,143,514
Kroatów	1,263,821
Serbów, Dalmatów, Istryan	1,614,934
Bułgarów	13,780
Razem Słowian	14,170,612
Włochów	5,063,575
Fryolczyków	393.954
Ladynów	8,642
Rumanów, Wołochów i Mołdawów	2,685,492
Madziarów	5,418,733
Albanów	2,293
Ormianów	17,384
Greków i Macedo-Wołochów	10,000
Cyganów	93,600
Izralitów	746,851
Ogół ludności dzisiejszego ces. austr.	37,593,896

Gazeta szląska donosi, że Polacy wszyscy, którzy pojechali dla leczenia się do Frejwaldau i w bliskości tego położonego Gräfenberga odebrali rozkaz, aby w przeciągu 4 dni granice państwa austryackiego opuścili.

C z e c h y.

Praga, d. 12. Marca. — Słychać, że w Reichenbergu, Kuttenbergu, Rudnicy i Melniku wybuchły niespokojności, do których miało być powodem niezadowolenie z konstytucyi. W skutek tego batalion pułku Welden stoi gotowy do marszu.

Praga 13. Marca. — Z Wiednia piszą, że hr. Prato z więzienia wypuszczono i do domu odesłano, deputowanemu Fischhof zaś mają wytoczyć proces kryminalny i dla tego mają go odprowadzić do więzienia kryminalnego. Palackiego, jak wiadomo, powołano do Wiednia dla pomocy ministerstwu przy układaniu konstytucyi dla Czech, lecz on powołania tego nieprzyjął i do Pragi natychmiast powrócił. Pinkas i Trojan wcale na wezwanie podobne niezważali, a Dr. Brauner, jak mówią, dziś podobno powróci. — Pomiędzy Pragą a Teresienstadt przebiegają bardzo częste kuriery od władz wojskowych. Wieść niesie, że wojsko dzisiaj w koszarach zakonsygnowano. — Uroczystość dzisiejsza za poległych w Wiedniu w dniach marcowych odbyła się jak najspokojniéj.

F r a n c y a.

Bourges 13. Marca. — (Słuchanie świadków w sprawie więźniów majowych.) Przy rozpoczęciu posiedzenia podaje adwokat Decoux Lapeyriere wniosek Raspaila następujący:

Zważywszy, że numer Monitora z 17. Maja wkłada w usta ludu następujące haniebne wysłowienie się z powodu mowy Barbesa: mylisz się Barbesie, potrzebujemy rabunku trwającego przez dwie godziny;

że cel tego opowiadania wymierzonym jest jedynie przeciw obwinionym;

że niepochodzi ani od stenografów, ani od wydawcy Monitora, tylko w sposób tajemny i złośliwy dostał się do sprawozdania, jak się to okazuje z zeznania świadka pana Prevost i

że honor Francyi wymaga, aby w obec Europy uroczyście zaprotestowano przeciw takiemu pohańbieniu imienia francuskiego;

zechce przeto prezes na mocy udzielonéj mu władzy i po zapatrzeniu się na artykuł 23 prawa z 17. Maja roku 1819., na artykuł 361 kodeksu karnego i na artykuły 13 i 14 §. 9 ordynacyi processowéj, ustanowić śledztwo szczególowe co do téj rzeczy i nam wyjednać u sądu akt względem naszego zastrzeżenia obecnego.

Prokurator Baroche: pozostawiam to roztropności sądu, co postanowi o śledztwie rzeczonem. Zresztą byłoby rzeczą najprostszą, zapytać redaktora naczelnego Monitora, który posiada zapewne kopią sprawozdania, w jaki sposób dostał się ów frazes do Monitora.

Sąd po ustępie półgodzinnym ogłosił następujący wyrok:

Zważywszy:

1) że wniosek o zastósowanie kary może tylko być uczyniony przez urzędnika prawem na to ustanowionego,

2) że miejsce we wniosku obwinionego Raspaila oznaczone w Monitorze nie dotyczy ani Raspaila, ani żadnego z obwinionych i

3) że obwinieni nie są upoważnieni do czynienia wniosków lub zastrzegania sobie śledztwa,
przeto sąd odrzuca wniosek i rozporządza dalsze postępowanie.

Świadek Yautier: pułkownik 9 legii. Dziwi mnie, dla czego mnie jedynie wybrano pomiędzy oficerami wyższymi gwardyi narodowéj, do opowiadania głównych wypadków.

Prezes: Nie służy ci prawo zapytywania o to prokuratora. Uznał on wezwanie twoje za potrzebne i na têm dosyć, niepowinno cię obchodzić, czegoby się można dowiedzieć więcéj lub mniéj od twoich kolegów.

Swiadek: ponieważ sam tu występuję z wyższych oficerów gwardyi narodowéj, przeto mam prawo do oświadczenia, że tu stawam na mocy wezwania, jakie inni otrzymali pułkownicy. Jako szczery i dawny republikanin niemogę brać odpowiedzialności na siebie, do świadczenia jednostronnie przeciw mojemu przełożonemu jenerałowi Courtais, bez słyszenia sprawozdań innych pułkowników.

Prezes: nie potrzebujesz tu paradować ze swemi uczuciami republikańskiemi.

Swiadek: nie odbywam tu parady, bo ciebie prezesie za wodza nie uważam.

Swiadek następnie na zapytanie prezesa, tak odpowiada: zwróciłem uwagę jenerała na niewystarczające środki rozporządzone, ale dałbym się rozsiekać wprzódy, nimbym śmiał powątpiewać o czystości zamiarów jenerała Courtais. Dziewiąta legia przeznaczoną była do obrony ratusza, stała od rana przy merostwie 9 okręgu i nie otrzymała żadnego rozkazu do ruszenia się. Dopiero w skutek pogłoski o napaści na zgromadzenie, batalion ruszył na plac przed ratuszem. Wkrótce potem przybyli powstańcy, ale się cofnęli przed groźném wystąpieniem gwardyi narodowéj, ale wkrótce powrócili w oddziałach pojedyńczych, mając na czele gwardzistów narodowych. Ostatni donieśli nam o dobrowolném rozwiązaniu się zgromadzenia narodowego, o przychyleniu się gwardyi narodowéj i ruchoméj na stronę nowego rządu i na dowód swego prawa wejścia do ratusza pokazali cztery passe-par-tout. Wpuściłem więc cztery osoby, ale lud za nimi wpadł, gwardya (groźna!) zdjęła bagnety, wyrzucano oknami z ratusza ładunki do strzelania, niemiałem więc tu co do roboty i rospuściłem mych gwardzistów do domu.

Przysięgły: nie mógłby nam świadek powiedzieć, jakie to były karty wnijścia do ratusza?

Swiadek Yautier: były różnego koloru, opatrzone pieczęcią mera. Wiele osób miało podobne karty.

Świadek Roquerolles służący w arcybiskupim pałacu: 15. Maja strzegł nasz 9 legion ratusza. Dano do nas z pistoletu ognia, myśmy zdobyli dwa pistolety i to te są, które tu widzę, to są pistolety gwardyi municypalnéj.

Prezes: kto wam kazał zdjąć bagnety?

Świadek: drugi raz nasz pułkownik Yautier.

Pułkownik Yautier zapytany przez prezesa powiada, że niewydał tego rozkazu. Potém oświadczeniu Roquerolles powiada, że nie wie kto kazał zdjąć bagnety.

Świadek Guyon: widziałem, jak Barbes na sali ratuszowéj wszedł na stół i mówił o konieczności rozwiązania zgromadzenia narodowego i utworzenia nowego rządu. Potem pułkownik Rey z gwardyą republikańską przybył i lud wypędził z dziedzińca ratuszowego, przezco ułatwił aresztowanie powstańców. Alberta nieznam i niewiem czyli to był Albert, który stał obok Barbesa.

Świadek Vatrin, weterynarz i podpułkownik gwardyi narodowéj utrzymuje, że widział Ludwika Blanc na sali w ratuszu, do któréj sam jeden wszedł bez swéj gwardyi. Barbes: W interessie nieobecnego Ludw. Blanca żądam, ażeby świadek powiedział, jakim sposobem wszedł na salę, w któréj było nas 12 lub 15. Gdyby się był pokazał, bylibyśmy go schwytali. Na tego świadka jedynie zeznaniu uzasadniono przeciw Blankowi skargę, iż był na ratuszu.

Świadek się miesza w odpowiedziach i powiada, że tylko nieco drzwi odemknął do sali i nie wie, jak tam siedzieli obecni.

Barbes: Świadek nie wie, jakeśmy się na sali rozdzielili. Opowiem. Sala że tak powiem, była podzielona na dwa działy. W drugim ja byłem i pisałem proklamacią. W pierwszym kilku uzbrojonych. Kiedyśmy pracowali, przybyła jedna kompania gwardyi narodowéj, poszedłem naprzeciw niéj i zapytałem czego żąda. Odpowiedziano, czego ja żądam? Jestem członkiem rządu nowego tymczasowego, rzekłem. A my cię aresztujemy w imieniu starego rządu. I tak mnie aresztowano. Jeżeliby świadek znajdował się na sali, byłby aresztowanym.

Prokurator Baroche. Świadek zeznał pod przysięgą.

Barbes. Swiadek uniósł się tu chęcią przechwalania się tak właściwą nawet dobrym obywatelom i opowiada rzeczy, których nie widział. Warto tu jednak rzecz tę wyjaśnić, bo ten świadek jest jedyny, który przeciw Ludwikowi Blanc świadczy.

Weterynarz Vatrin. Dowodzę legionem 13,000 i znają mnie jako dobrego towarzysza. Zresztą zwrócono moją uwagę, że jeden urzędnik w ratuszu bardzo jest podobnym do Ludwika Blanc i być może, żem się pomylił.

Komendant Beaumont. Ludwik Blanc nie przybył na ratusz.

Świadek May powiada, że był przy aresztowaniach na ratuszu i podaje szczegóły tak jak je opisał Barbes. Oświadcza, że weterynarza Vatrina nie widział na ratuszu. Świadek May miał także znaleść kartkę bez podpisu na ratuszu, w któréj było powiedziano: uspokój się moja żono, jestem z Albertem i Ludwikiem Blanc na ratuszu.

Barbes. Gdyby Ludwik Blanc był z nami, byłby też aresztowany. Ponieważ kilku aresztowanych natychmiast wypuszczono, zapytuję świadka, czyli między nimi był Ludwik Blanc.

Świadek. Nie było go między nimi, ja go dobrze znam.

Świadek Dubreuil. Widziałem na rynku rybackim kartkę, na któréj stały nazwiska członków nowego rządu, a między tymi i nazwisko Ludwika Blanc, a daléj: dziś w nocy rabunek, a jutro ukaranie zdrajców: gilotyna!

Raspail: kiedym był redaktorem Reformatora, znajdowałem w mojéj skrzynce do listów często podobne świadectwa, na których zapisywałem zawsze uwagę: policyjne papiery, Bo wiedziałem, że takie liściki podrzuca policya. Jakoż zawsze po takiém podrzucaniu listów odbierałem wizyty policyi, która przetrząsała moje papiery. Ale na podobnych podrzutkach znajdowała moją uwagę: papiery policyjne.

Posiedzenie odroczono. Dalszy ciąg słuchania świadków nastąpi.

Paryż, d. 15. Marca. — Prezydent Bonaparte wyprawił wczora bal, jakiego już dawno niewidziano w Paryżu. Trwał od 9 godziny wieczorem aż do rana. Słońce już dawno zeszło, kiedy się goście zaczęli rozjeżdżać. Pojazdy stały od kościoła Magdaleny aż do pałacu Elyzee. Legitymistyczne przedmieście St. Germain lubo zaproszone, nie przybyło na bal. Tym razem niezapomniano wprawdzie o czterech wiceprezesach i pięciu sekretarzach zgromadzenia narodowego, ale tak późno ich zaproszono, że przybyć nie mogli na bal.

Temps donosi o nowéj nocie dyplomatycznéj, którą Titoff poseł rossyjski doręczył porcie otomańskiéj. Titoff oświadczył ministrowi tureckiemu spraw zagranicznych, iż jeżeli Turcya nie uwzględni zażaleń podanych w téj nocie on natychmiast zażąda paszportów do wyjazdu. Zdaje się, że porta nie ustąpi i zbroić się daléj będzie na morzu i na lądzie.

Hiszpania.

Madryt, dn. 4. Marca. — Ciągle mówią o powziętym zamiarze rządu hiszpańskiego wysłania 10 do 12,000 ludzi do Civitvecchia i do Gaety. Wszakże ta krucyata w interesie Ojca św., mająca pociągnąć za sobą tyle kosztów, spowoduje rząd, jak się niektórzy domyślają, do uprzedniego zastanowienia się, czy może Hiszpania w stanie finansowym tak smutnym, przedsięwziąść podobne dzieło.

Włochy.

Rzym, d. 8. Marca. — Sejm konstytucyjny w Rzymie ogłosił manifest następujący: Sejm konstytucyjny do wszystkich ludów! Lud nowy udaje się do was, aby trzy rzeczy wam ofiarować i od was żądać: życzliwości, szacunku i braterstwa. Przybywa jako lud nowy do was, lud najsławniejszy niegdyś na całym świecie; ale pomiędzy dawną jego wielkością a odrodzeniem teraźniejszem, papiestwo w ciągu 1000 lat władało. Ludy Europy, znaliśmy się wtenczas, gdy imie ludu rzymskiego postrachem było; znaliśmy się, kiedy jeszcze imie to litość tylko wzbudzało. Pamięć na czasy potęgi i panowania naszego odrazę w was wzbudzać może, ale tak potępić nas niemożecie, abyśmy na wieczne czasy litość tylko wzbudzać mieli. Lud rzymski politycznie się zreorganizował, utworzył rzeczpospolitą: w obec aktu tego nieprzedawnionéj udzielności ludu niknie przeszłość jego. Lud chciał tego, a ta wola jego niepotrzebuje wprzód żadnego usprawiedliwienia od przeszłości. Jednak na przeszłość spokojnie spoglądać możemy. — Dzieje Włoch obciążone były łzami i papiestwu wielką winę łez tych przypisywano. Lecz papiestwo dostatecznie widzieć mogło, jak Włochy gotowe były winy téj niepamiętać. Rewolucya zaczęła się imieniem papieża; lecz to posłużyło tylko do wykazania, co papiestwo mogło a czego niemogło. Papiestwo samo wyrok na siebie wydało: cofnęło się; my dla tego jeszcześmy nadziei niestracili; lecz cóż się stało? System reakcyjny był odpowiedzią na nadzieje nasze. Reakcya upadła; papiestwo pierwsze obłudą nadrabiało, lecz widząc ową ogromną spokojność ludu, umknęło. — Chwyciło się ucieczki z tą pewnością, że zapali wojnę domową. Konstytucyą polityczną nadwerężyło; pozostawiło nas bez rządu, odepchnęło wysłańców ludu, zapaliło niezgodę, rzuciło się w objęcia najzacięższego Włoch nieprzyjaciela i lud wyklęło. Postępki takowe dowodzą dostatecznie, że władza papieska niechciała albo nie mogła się zastósować; nie pozostawało jak zrzucić ją, albo się poddać; zrzucono ją. — Dla tego właśnie że chojność książąt i tolerancya ludów papiestwu miasto Scypionów i Cezarów przekazało, zamiast je śród Francyi lub nad brzegi Dunaju lub Tamizy przenieść, mająż Włochy utracić prawa wspólne wszystkim narodom, wolność i ojczyznę? I jeżeli prawdą jest, że władza duchowna niepowrotnie powiązana jest z światową, lubo Jezus Chrystus wcale nie pod temi warunkami przyrzekł wieczność kościołowi swemu, czyby jedynie dla Rzymu zastrzeżonem być miało, iż będzie spadkiem papieskim i nim na wieczne czasy pozostanie? Czyby Rzym miał być spadkiem pewnéj udzielności, która aby istnieć mogła, uciemiężać musiała? — Wyzwani i sami sobie pozostawieni zdziałaliśmy rewolucyą nieprzelawszy ani jednéj kropli krwi. Zwaliliśmy samowładność papieską po długich wiekach nieszczęścia, nie z nie-

nawiści papiestwa ale z miłości ojczyzny. — Skoro lud rewolucyą taką środkami podobnemi do skutku doprowadzić umie; wtedy dowiódł, że nie zasługuje, aby był niewolnikiem papieża, ale godnym jest, aby rządził się samym sobą, żył w rzeczypospolitéj. — Lud, który się sam wyswobodził, będzie zawsze gotowym bronić niepodległości religijnéj duchownego najwyższego, rzeczpospolita rzymska dokładać będzie starania, aby prawa święte moralności i braterstwa powszechnego w rozwoju dalszym życia swego politycznego pełniła.

Galetti prezes, *Filopanti*, *Fabretti*, *Pennacchi*, *Zambianchi* sekretarz.

Turyn, d. 10. Marca. — Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych było nader ważne. Ministerstwo zażądało na niem zniesienia na trzy miesiące praw zastrzegających wolność osobistą; daléj pełnomocnictwa do zaciągnienia pożyczki 50 milionów za granicą i przypożyczki dobrowolnéj w kraju. Dwa miliony fr. przeznaczono natychmiast na uzbrojenie gwardyi obywatelskiéj. Książe Sabaudyi został zamianowany wodzem naczelnym armii. Jenerał Chrzanowski według życzenia własnego drugie miejsce zajmuje.

T u r c y a.

Konstantynopol 28. Lutego. — Dzisiaj część floty tureckiéj wypłynęła ku morzu Czarnemu już to dla zasłonienia od strony morza Warny od wszelkiéj nieprzewidzianéj napaści, już to dla zajęcia stanowiska nad Dunajem, aby być w pogotowiu nad brzegami téj rzeki do przewiezienia wojsk w razie potrzeby. Dawniéj chodziła pogłoska o zmniejszeniu liczby wojska egipskiego, dzis zaś dowiadujemy się, że przeciwnie tam zbroją się tak do brze, jak w innych prowincyach tureckich, gdzie drogi wszystkie rekrutami pozawalane. Ztamtąd spodziewają się znacznych sił wojennych, podobno nawet wsiadły już na okręty i są w drodze. Kapudan Basza wysłany jako poseł nadzwyczajny do Petersburga. Przyjemną jest rzeczą widzieć, że Turcy także sprawy niezasypiają, zbywa im tylko w wojsku na dowódzcach dostatecznie wykształconych i z taktyką teraźniejszą obeznanych, bo żołnierz prosty każdéj broni dokładnie zna rzecz swoję. Lecz temu momocarstwa przyjazne łatwo zaradzą, i w razie potrzeby nadeślą biegłych w sztuce wojowania.

Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Główne rzeki wpadające w Sakramento, jakiemi są: La Fourche Améri-caine, w posiadłościach kapitana Suter, La Fourche sans Nom, de la Plume, Cosménes, St. Jan, St. Joachim, są bardzo obfite w złoty piasek. Znaczna liczba ludzi zajmuje się płukaniem i przesiewaniem tego piasku, odłączając tym sposobem większe kawałki i proszek złoty. Ta ostatnia robota przedstawia także znaczne korzyści i jest pewniejsza, niż szukanie bryłek złota rodzimego po powierzchni ziemi lub w rozpadlinach skał.

Zresztą, nie na samych tylko brzegach Sakramento, choć dotąd te tylko były szczególniej obszukane, znajduje się złoto; oficerowie amerykańscy i podróżni, którzy zwiedzili wyższą Kalifornię, zapewniają, że cały łańcuch gór zwanych kalifornijskiemi, a który się ciągnie od 42° aż po 32° szerokości jeograficznéj, zawiera bogate pokłady złota. Podług tego najbogatsze kopalnie złota na świecie znajdują się na téj 133-milowéj przestrzeni. Trudno jest, jak mówi jeden z amerykańskich oficerów, o których eśmy wspomnieli, pisać o tym przedmiocie, żeby nie być posądzonym o przesądy lub pomięszanie zmysłów. Mając wzgląd na odległość i trudność już wzmiankowaną w dostaniu wiary godnych wiadomości, niepodobna prawie powiedzieć, gdzie są granice prawdy a gdzie początek urojeń; nie będziemy więc przytaczać tu, dziwnych podań, prawdziwych może, choć nieprawdopodobnych, jakich nam codziennie dostarczają dzienniki amerykańskie, o bogactwach zebranych w kilku tygodniach przez mieszkańców téj szczęsnéj krainy. Zapewniają przecież, że nieraz jeden człowiek zebrał w przeciągu dnia jednego złota wartości 5000 franków, z pewnością zaś twierdzić można, że średni zarobek dnia jednego wynosi 100 do 200 franków. Przy tak znacznéj wysokości jednodniowego zarobku człowieka łatwo pojąć, że nie powiodły się dążenia do utworzenia kompanii wspólnie exploatujących. Gdy kopalnie z natury swéj nie wymagają kapitału zakładowego, położenie najbiedniejszego robotnika równa się położeniu najbogatszego; każden więc woli dla siebie samego pracować raczéj niż służyć kapitaliście. Donoszą jednak, co się zdaje być wyjątkowym faktem, że jakiś pan Sinclair zdołał zaciągnąć na swoją korzyść 50 Indyan za umówioną cenę stałą. Przez 5 tygodni miał on zebrać po odtrąceniu już płacy robotnika 90,000 fr.

Najświeższe wiadomości z San-Fracisco dochodzą do Listopada. Mimo chorób grassujących w okolicy min, pięć tysięcy ludzi trudniło się jednak szukaniem złota, a dzienny zbiór jego szacowano na 100,000 piastrów (piastr.=5 fr.); co moment odkrywano nowe żyły metalu. Z dotychczasowych ocenień, najmniéj podpadających zarzutowi o przesadę, wnosić można, iż roczny wydatek złota min Kalifornijskich dochodzić będzie więcéj 80,000,000 franków. Nadmieniliśmy, że idąc szukać złota, porzucano najkorzystniejsze nawet profesye; w skutek tego żywność i w ogóle wszystkie potrzeby do życia niesłychanie podniosły się w cenie: beczka mąki kosztowała 50 dolarów (dolar.=5 fr.), za kapelusz płacono po 70 dolarów, za jedną wełnianą kołdrę 80 dolarów, nareszcie duże beczki wódki płacono do 14,000 dolarów. Roboty ręczne podrożały stosunkowo: i tak mały Schoner peruwiański udający się do Lima, aby był w stanie wyruszyć, musiał dwom majtkom zapłacić po 80 dolarów na miesiąc. Posługacze w oberzach płaceni byli po 2250 dolarów rocznie. Najgorsi robotnicy z wysp Sandwich byli niezmiernie w porcie poszukiwani do wyładowywania z okrętów i przenoszenia towarów na składy, biorąc 9 złp. na godzinę. Pewien kapitan okrętu szukał na próżno dzień cały, choć jednego robotnika do zatoczenia kilku baryłek do składu; nakoniec spotkał w porcie biedaka i sądząc z nędznego bardro odzienia, przekonanym był, że łatwo mu się uda nająć do roboty; człowiek ten ledwo że był cokolwiek okryty szczątkami łachmanów. Zbliżył się do niego kapitan i spytał czyby nie przyjął roboty; odebrawszy odpowiedź zadawalniającą, już zaczynał mu opowiadać jaką ma robotę, aż tamten przerywając mu rzekł: Nie, nie, nie do takiéj ja roboty! i pokazując worek uszyty z ostatniéj koszuli, w którym było z kilka funtów złotego proszku; — nie, nie, dodał, do kopalni tobym poszedł chętnie. — Patrz pan, ten worek jest pełny złotego proszku. A teraz, czy będziesz się pan dziwił jeszcze, że nie chciałbym taczać beczki lub paki przenosić za jakie 10 lub 12 tal. dziennie. Nie, nie, to nie dla mnie robota. I odszedł z wyrazem pogardy. — Podobne wypadki nieraz się pewno zdarzały.

Komu znany duch spekulacyjny amerykańskiego ludu, ten łatwo pojmie jakie wrażenie musiały zrobić w Stanach zjednoczonych wiadomości tego rodzaju, powtarzane z zwykłą przesadą przez dzienniki amerykańskie. Nie przekroczymy pewno granic ściśléj prawdy jeżeli powiemy, że do dziś dnia parę set okrętów już wyruszyło albo rozwija żagle w téj chwili udając się do Kalifornii lub do Panama, z portów atlantyckich i z zatoki mexykańskiéj. Prócz tego, karawany składające się z kilku tysięcy wychodców każda, zabierają się do przebycia lądem ogromnego przestworu, który oddziela Kalifornię od najbardziéj zachodnich prowincyi Zjednoczenia.

Zapewniają, że już około 50,000 ludzi jest w drodze; droga od kilku lat dopiero przetorowana przez karawany kompanii handlu futrzanego z Missouri została teraz ulepszona. Zdaje się, że podróż ta choć mozolna, straszniejsza jest z saméj długości niż rzeczywistych niebezpieczeństw. Podróżni udający się do Kalifornii ze Stanów zjednoczonych mają dwie drogi do wyboru. Wyruszywszy z St. Louis Missouri, leżącego pod 98 stopniem długości i 38 stopniem szerokości jeograficznéj, idzie się wzdłuż rzeki Missouri i do niéj wpadającéj rzeki Płaskiéj, po któréj małe parepływy dochodzą aż do fortecy Larami pod 108 stopniem długości i 42 szerokości jeograficznéj, a nawet aż do fortecy Saint-Vrain o 14 mil więcéj nad południową odnogą rzeki Płaskiéj. Karawany przebywają góry skaliste tam, gdzie one przybierają nazwę Gór Wiatru; następnie udają się one na zachód ku jeziorowi Yonta, leżącemu pod 116 stopniem długości. W tém właśnie miejscu jest główny skład futer kompanii z Missouri. Od jeziora Youta do San Francisco zostaje jeszcze do przebycia około 115 mil, krajem dość płaskim lecz prawie zupełnie pustym i ogołoconym z roślinności, wyjąwszy niektóre wąwozy zwilżane małemi strumykami. Druga droga dotąd bardziéj uczęszczana idzie od Saint-Louis nad Santa Fé, dawnéj stolicy mexykańskiéj prowincyi tegoż nazwiska, a która dzisiaj do Stanów zjednoczonych należy. Santa Fé leży pod 107 stopniem długości i 37 szerokości; przebywa się Góry skaliste, tam gdzie one biorą nozwisko Zielonych, blisko fortecy Ceboletta w dolinie Santa Clara. Łańcuch małych fortec wystawionych przez rząd amerykański, wskazuje kierunek drogi prowadzącéj do Puebla de Los-Angeles, między górami kalifornijskiemi a morzem. — Karawany odbywają zwykle tę drogę dwa razy do roku i przyprowadzają nią konie, których wielkie stada chodują w Kalifornii. Czy jednym czy drugim z tych traktów, potrzeba najmniéj 50 do 60 dni do odbycia całéj podróży. Podróżni byle tylko w znacznéj liczbie zgromadzeni, nie mają czego obawiać się małych indyjskich pokoleń, które owszem starają się wymieniać u nich żywność i mięso bawołe za proch i wódkę. (Dal. ciąg nast.)

OBWIESZCZENIE.

Fanty, które w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu ani do upłynionego czasu wziętych pożyczek, ani w 6. miesiącach późniéj niewykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminie dnia 24. Kwietnia r. b. w godzinach przed południowych od 9téj do 12. na Ratuszu.

Poznań, dnia 24. Stycznia 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Tutejszy Instytut dla obłąkanych ma być w budowli rozprzestrzeniony, budowa zaś w entreprysę oddaną. — Tym końcem wyznaczony został termin licytacyjny na dzień 30. m. b. o godzinie 11. przed południem w biórze ratuszowém, na który chęć przedsiębiorstwa budowli mających zapozywamy. Warunki, anszlag i rysunki w godzinach służbowych w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Magistrat.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
11. Marca	— 0,8°	+ 2,0°	27″ 7, 5‴	Póln. z.
12. »	+ 1,0°	+ 1,5°	27″ 7, 8‴	Póln. z.
13. »	+ 1,0°	+ 1,4°	27″ 6, 0‴	Zachodni.
14. »	— 3,0°	— 1,2°	27″ 8, 3‴	Zachodni.
15. »	— 5,2°	— 2,0°	28″ 0, 8‴	Zachodni.
16. »	— 3,5°	+ 1,4°	28″ 0, 0‴	Póln. z.
17. »	— 0,8°	+ 2,0°	27″ 9, 0‴	Zachodni.

Poznań, dnia 16. Marca. — Spiritusu beczka 120 kwart 80% Tralles 12½ Tal.